

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odniesieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Grab

Telefon 2650.

Dziś Franc. wd., Cyryla M.
Jutro 40 męczenników

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 633 zachód 5 50
Dziś wschód księżyca 3 35 zachód 8 52

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej.”

Obniżenie wydziału mąki z 2000 gr. na 1400 tygodniowo.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung” donosi: Dnia 9-go lutego 1915 roku Urząd rozdzielczy Rzeszy (Reichsverteilungsstelle) ustanowił tymczasowo w Rzeszy niemieckiej jako wydział na głowę dziennie 225 gramów mąki. Tymczasem wiele związków gminnych przeprowadziło uregulowanie zaopatrywania w chleb w swych okręgach i częściowo wzięto przy tem jako podstawę, jak w Frankfurcie nad Menem, wydział 200 gramów dziennie, jak i też na zasadzie badań wybitnych higienistów uznano należy jako **d o s t a t e c z n y**. Poszczególne państwa związkowe, jak Wyrtembergia, ustanowiły na kraj swój wydział 200 gramów dziennie, od 10-go marca 1915 roku poczynszy. Stwierdzone w dniu 1-go marca 1915 roku zapasy zboża i mąki, które to wyniki są obecnie już wiadome, jako takie zezwalałyby liczbowo na zachowanie wydziału mąki w wysokości 225 gramów. Wydaje się atoli wskazanem, aby nie zużywać wszelkich rozporządzalnych ilości zboża do przyszłych żniw, lecz aby starać się o odpowiednie oszczędności. Wtedy będziemy przygotowani na wszelkie przypadłości i z rozpoczęciem nowego roku żniwnego rozporządzać będziemy jeszcze tak wielu zapasami, że przejście w odmienne stosunki odbędzie się bez przeszkód. Aby tę oszczędność sobie zapewnić, Urząd rozdzielczy Rzeszy uchwalił ustanowić na przyszłość ogólnie w całej Rzeszy niemieckiej wydział dzienny na głowę **200 gramów mąki**. Związki gminne będą musiały natychmiast wydać potrzebne zarządzenia, ażeby zaopatrywanie się w chleb swej ludności uregulować na tej podstawie, iżby nowe rozporządzenie przeprowadzone zostało najpóźniej 15-go marca. Będą mogły wziąć przytem pod uwagę różnorodność zapotrzebowania swej ludności: dzieci naprzykład poniżej roku nie potrzebują otrzymywać kwitka chlebowego lub starsze do pewnego określonego wieku mogą otrzymać tylko pół kwitka chlebowego; tym sposobem przynależnym pewnych zawodów, którzy szczególnie są przyzwyczajeni do żywności z chleba się składającej ze względu na swoją pracę, będzie można dostarczyć obfitszej ilości. Konieczność tego ograniczenia w użytkowaniu zboża przez ludność naszą spotka się z ogólnem uznaniem, ponieważ usunie ona gruntownie troskę, że zapasy nasze mogłyby być nie wystarczające, i zapewni wyżywienie ludności w dostatecznej mierze na wszelki wypadek.

Prasa berlińska, omawiając zmniejszenie wydziału mąki, wyraża nadzieję, że ostatecznie znaleziono właściwą miarę wydziału, i że dalsze jego zmniejszenie nie będzie potrzebowało nastąpić aż do chwili, kiedy regulowanie spożycia mąki i chleba stanie się zbytecznem, t. j. aż do końca wojny.

W Gdańsku rozpocznie się wydawanie chleba i mąki za pomocą kwitków z dniem 13-go bm., a nie jak poprzednio donoszono z dniem 15-go marca.

Podobnem ograniczeniem spotrzebowania mąki chce rzesza niemiecka osiągnąć, że ważny ten środek spożywczy starczy do tego czasu, w którym żniwa z roku bieżącego zaopatrzą nas w nowe zapasy. Zarazem pragnie się za pomocą tego rozporządzenia spowodować możliwie **równomierne rozdawanie chleba i mąki między wszystkie warstwy ludności**. Do chleba zalicza się bułki, rogalki i sucharki.

Pierwsze kwity miasta Gdańska wystawione są na 16 dni. Na podstawie tychże zyskamy w tym czasie od sprzedających — oczywiście za odpowiednią

opłatą — 4000 gramów chleba lub 3200 gramów mąki. Więcej, aniżeli ma kwitków, nikt chleba ani mąki nie dostanie. Każdy musi więc tak się urządzić, że z zyskanymi kwitkami starczy na wyznaczony czas.

Kto mniej chleba spożyje, np. ludzie zamożni, mogą zaoszczędzonymi zasobami wspierać ludność uboższą, lecz nie za opłatą. Sprzedaż kwitków na chleb i mąkę jest bowiem surowo zakazana i nałożone są na nią ciężkie kary.

Każda głowa rodziny zyska tylko kwity dla tych osób, które u niej nocują. Szwaczki, posługaczki, praczniki itd., mają własne karty, więc muszą je z sobą przynieść, aby państwo pracę dające na ich podstawie mogło towar nabyć.

Osoby przebywające w Gdańsku tylko przejściowo, zyskają kwity dzienne. Zgłosić winny się po nie w biurze kwitów chlebowych w Langgasserthor.

Kwity tak są urządzone, że można je odrywać. Dokonać tego może atoli jedynie sprzedający. Kto sam kwit oderwie, nic zań nie otrzyma.

Kto swą kartę zgubi, wystawiony jest na wiele nieprzyjemności. Musi bowiem nietylko pójść na biuro statystyczne, aby po należytem wylegitymowaniu się zyskać nowe kwity za opłatą 20 fen., a nadto zyska nową kartę na mniej chleba i mąki, aniżeli mu się przynależy. Niech więc każdy swe kwity dobrze zachowa, aby nie musiał niepotrzebnie się trapić.

Ponieważ każdą nowość przyjmuje się z pewnego rodzaju niedowierzaniem, więc tak będzie również z kwitami chlebowymi. Spodziewać się jednak należy, że **wkońcu i do tego przywykniemy**.

Obcy o naszej sprawie.

„Die grosse Zeit”, pismo wydawane w Berlinie i Wiedniu, zamieściło w nr. 2 r. b. artykuł p. t. „Polens Schicksal” (Los Polski). Myśl przewodnia jest następująca: Ze zmian na karcie Europy, które będą następstwem wielkiej wojny obecnej, żadna nie będzie miała dla Niemiec, Rosyi i Austrii tak wielkiego znaczenia, jak kwestya polska, sposób przywrócenia Polski i jej rozmiary. Od załatwienia tej sprawy zależny będzie los niemieczyny na wschodzie (?), narodu polskiego, Rusinów i Litwinów przez setki lat. Następnie autor przechodzi dzieje narodu polskiego i jego walki o niepodległość i kończy: „Orzeł polski przebudził się. Ocy jego jasne, niezaćmione, zwrócone są na wschód. Już rozszerza swe skrzydła i zabiera się do lotu hen poza Wisłę, za Dniestr i Dzwinę”.

Szwajcarskie „Basler Nachrichten” (nr. z 24 stycznia) zajmują się obszernie naszą sprawą w artykule „Die Polen im Völkerringen” (Polacy w walce narodów). Nawiązując do Legionów polskich, pisze autor artykułu: „Ponad wszystkie rachuby wysuwa się wzniosła idea etyczna, wydobyta przez polskiego żołnierza. Polska nie chce być tylko pojęciem geograficznym, nie chce być instrumentem, na którego strunach jej sąsiedzi i obcy chcieliby przez różne intrygi wygrywać swe melodie; żywy naród chce dziś jeszcze raz swą wolę objawić, wolę istnienia politycznego, któraby w wolnem i niezależnem państwie uosobiała polską pracę kulturalną i gospodarczą. Strasznie krwawi naród i wielkie znosi cierpienia, śmierć nielitościwie pustoszy polskie szeregi, ale krew i żelazem legiony polskie pragną wykuć narodowi wolną Ojczyznę”.

Węgierski dziennik „A Nap” w artykule z 31 stycznia p. t. „Polacy ofiarują i mają nadzieję” powiada: „Polacy są zanadto politycznie dojrzały, aby przypisywać Legionom o liczbie niezbyt wielkiej znaczenie decydujące, ale oni złożyli wielkie ofiary i mają prawo oczekiwać, iż w uznaniu tych ofiar wysunięta znowu sprawa polska, nie doczeka się usunięcia z porządku dziennego, lecz, że Europa poważnie się nią zajmie, gdy rozpoczyna się układy pokojowe. Nie można też zapominać, jak dawna Polska broniła cywilizacji europejskiej przed naporem barbarzyńskiego Wschodu. Z heroicznem za-

parciem się siebie znosi naród polski ciosy losu i nie popada w zwątpienie, gdyż ufa w pomoc Boską i jest przekonany o słuszności swej sprawy; wierzy, że jego ofiary i ciężkie doświadczenia muszą wywołać zwrot i musi nastąpić lepsza przyszłość!”

Z komisji budżetowej.

Berlin, 4 marca. (P.B.K.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej zajmowano się komisją kolonizacyjną, etatem i memoriałem komisji kolonizacyjnej. Ze strony polskiej w obszernem przemówieniu dano pogląd na politykę przeciwpolską w ostatnich latach, oraz zestawienie wydatków państwa na rugowanie Polaków z ziemi, które przekraczają miliard marek. Omówiono tworzenie domen państwowych, utwierdzenie posiadłości niemieckich oraz ustawy przeciwpolskie w dziedzinie polityki ziemskiej. Polski mówca następnie omawiał ujemne oddziaływanie polityki przeciwpolskiej na politykę wewnętrzną i zagraniczną, oskarżając rząd i partye większości o krzywdy wyrządzane Polakom. Zwrócił uwagę na to, że władze niższe nie dają wciąż i teraz pozwolenia Polakom na tworzenie osad, wyrażił nieufność ludności polskiej, rozgoryczonej do najwyższego stopnia na zachowanie się rządu i żądał od rządu czynów. Ludność polska bowiem po długoletnich smutnych doświadczeniach nie może mieć zaufania do obietnic rządowych. Przedewszystkiem żądał, aby przy uprawianiu kolonizacji wewnętrznej uwzględniano ludność polską proporcjonalnie do jej liczby w polskich prowincjach i aby jej od nabywania ziemi nie wykluczano. Komisya kolonizacyjna, któraby tylko zajmowała się kolonizacją wewnętrzną a nie miała ubocznych celów narodowo-politycznych i uwzględniała w odpowiedniej mierze ludność polską, nie znalazłaby przeciwników w Polakach. Mówca żądał od partyi, które przez lata ostatnie popierały z taką energią uprawianie polityki prześladowania Polaków, aby się wypowiedziały, jak sobie na przyszłość wyobrażają stosunek swój i państwa do ludności polskiej. Wolnokonserwatywny mówca oświadczył, że teraz ze względu na jedność narodu nie może się sprawą zajmować. Przedstawiciel partyi centrowej podkreślił zasadnicze przeciwne stanowiska swej partyi do polityki osadniczej rządu, wyrażając nadzieję, że rząd uroczyste swe obietnice w każdym razie dotrzyma po wojnie, i wzywał Polaków, aby mieli do rządu zaufanie. Nar. liberał oświadczył, że nie powinno się wątpić o szczerości obietnic rządowych. Lojalne zachowanie się ludności polskiej stanowi zupełnie nowy fakt, z którego i jego partya wysnuje odpowiednie wnioski, wymierzając im zupełną sprawiedliwość. Minister rolnictwa odwołał się na oświadczenie zdane przez ministra dla spraw wewnętrznych w sprawie nowej orientacji w polityce polskiej. Postępowiec podkreśla zasadniczo przeciwne stanowisko swej partyi przeciw ubocznym zadaniom politycznym polityki kolonizacyjnej. To samo uczynił przedstawiciel socyalnej demokracji.

Przed Dardanelami.

(P.B.K.) Konstantynopol, 5. 3. Wielki francuski okręt wojenny, który uczestniczył w bombardowaniu Dardanel, pod Dedeagacz osiadł na mieliźnie. Wszelkie usiłowania uruchomienia go, były bez skutku.

Amsterdam, 5. 3. Angielska admiralicya donosi: W środę w dalszym ciągu atakowano Dardanele. O wynikach wewnątrz cieśniny nic nie donoszą. Okręt wojenny Dublin zniszczył punkt obserwacyjny na Gallipoli. Krążownik Sapphire ostrzeliwał armaty i wojska na kilku punktach zatoki Adramity. Przy forcie B zniszczono 6 armat polnych. Francuskie krążowniki bombardowały Bulair i most w Kawak. („Berl. Tagebl.”).

Włochy a sprawa Dardanel.

(P.B.K.) Sprawa Dardanel budzi we Włoszech nadzwyczajne zajęcie. Na razie naturalnie jeszcze nie wiadomo, jakie stanowisko zajmą Włochy. Wszystko zależy od militarnego rozwoju nad Bosforem i jakie stanowisko zajmie trójporozumienie w stosunku do Włoch we wszystkich zagadnieniach dotyczących blisk. wschodu, stających się teraz aktualnymi. Pod żadnym warunkiem Włochy nie mogą pozostać obojętne wobec nowych zagadnień na bliskim wschodzie. Tymczasem nie ustają próby, aby nie przyciągnąć Włoch na stronę trójporozumienia. „Tribuna” zamieszcza list swego londyńskiego korespondenta, który w różowych barwach maluje korzyści, jakie będą miały Włochy z porozumienia z Anglią. Włochy przez takie sprzymierzenie nie tylko otrzymałyby panowanie nad Adryą i posiadałyby kraje upragnione, ale w przyszłości stałyby się pierwszą potęgą śródziemnomorską. Jedyne pismo, które z stanowiska niemieckiego i austriackiego rozbiera sprawę Dardanel, jest „Concordia”, które wyraża życzenie, aby zamiary angielsko-francuskie spełziły na niczem. Wkroczenie Rosyan do Konstantynopola i wolne wyjście Rosyi przez Dardanele do morza Śródziemnego, zapewniłoby Rosyi panowanie na Bałkanie i oznaczałoby groźną konkurencję dla Włoch. („Berl. Tagebl.”).

Sprawozdanie roczne Towarzystwa Czytel Ludowych

od 1 lipca 1913 do 30 czerwca 1914.

Dla zawieruchy wojennej Sejmik oświatowy w roku ubiegłym nie mógł się odbyć, więc na tej drodze przedkładamy społeczeństwu obrachunek naszej całorocznej działalności.

Organizacja T. C. L. rozwinęła się w roku sprawozdawczym na wszystkich ziemiach zamieszkałych przez społeczeństwo polskie; na Warmii zrobiono pierwsze, szczęśliwe próby, na Śląsku praca oświatowa powolne, lecz trwałe zapuszcza korzenie, na Zachodzie wreszcie utworzono komitety wszędzie, gdzie liczniej osiadła Polonia, jak we Westfalii i Nadrenii, w Heidelbergu, w Lipsku, w Hamburgu i w Berlinie.

Rozwój tłumaczy się nie tylko staraniami zarządu głównego, lecz przede wszystkim zrozumieniem społeczeństwa, że oświata jest sprawą najważniejszą w walce o byt narodowy. Dowodem tego zrozumienia jest pomiędzy innymi także ofiarności na T. C. L. Pomimo powstania tak poważnej instytucji, jaką jest Rada Narodowa, na którą datki w obfitej mierze wpływają, składki na cele oświatowe nie uszczuplały, lecz znacznie się nawet podniosły. Odliczając datki, na które liczyć nie można w każdym roku, wpłynęło w roku sprawozdawczym przeszło 13 000 marek więcej, aniżeli w latach ubiegłych, a składki te pochodzą przeważnie od ludu, składającego po 60 fen. rocznie. Dodajmy do tego okazałe sumy, wydawane przez komitety wprost na potrzeby lokalne i biblioteki miejskie, na podróże podejmowane przez światowców, a będziemy mieli całość ofiarności społecznej.

Te 13 000 mk. więcej — to najlepszy dowód uznania potrzeby oświaty w społeczeństwie naszym.

W roku sprawozdawczym T. C. L. podwójne miało zadanie, a mianowicie pogłębienie pracy oświatowej tam, gdzie organizacja zapuściła była korzenie, i tworzenie nowej organizacji, gdzie jej dotąd nie było.

Pogłębienie nastąpiło przez urządzenie w dalszym ciągu kursów bibliotecznych, dla członków komitetów, bibliotekarzy i kolektorów. Kursów takich odbyło się pięć, i to w Grudniadzu dla 7 powiatów, w Chojnicach dla 5 powiatów, w Starogardzie dla 4 powiatów, w Ostrowie dla trzech powiatów i w Rogoźnie dla 4 powiatów. Oprócz tego odbywały się kursy lokalne, jak w Pniewach, w Ostrzeszowie, itd. Kurs był zwykle jednodniowy — a składał się z referatów, rewizji czynności komitetów i praktycznych wskazówek.

Rozbudzenie organizacji nastąpiło przeważnie na wychodźstwie, gdzie utworzono nowe komitety, a w lipcu roku 1914 urządzono tamże także dwa kursy. Prace na wychodźstwie przerwała mobilizacja.

Organ T. C. L. wychodzi nadal pod nazwą „Przegląd Oświatowy”. Daje on głównie wskazówki dotyczące techniki w bibliotekarstwie, podaje artykuły o rozwoju bibliotek u swoich i u obcych, następnie recenzje książek bądź to poważnych, bądź to książek dla ludu, młodzieży i dzieci. Byt „Przeglądu” pod względem finansowym jest obecnie zapewnionym.

Sprawa „Elementarza” napotykała na trudności nadzwyczajne. Po dokonanej rewizji elementarzy nadesłanych na konkurs uznano za najlepszy, odpowiadający wymaganiom pedagogiki nowoczesnej i psychiki dziecka polskiego, oznaczony godłem „Język ojczysty, to skarb wieczysty”. Autor obowiązał się porobić pewne zmiany. Niestety wojna przedłużyła całą sprawę. Zarząd główny nie nagli jednakże, kierując się zasadą, że należy wydać elementarz wzorowy, lepszy od istniejących dotąd, albo go wcale nie wydawać.

Wysyłka książek była w porównaniu z rokiem 1912-13 znacznie większą. Dla porównania podajemy także wysyłkę książek z roku poprzedniego.

Wysłano książek nowych na:

	w roku 1912-13	w roku 1913-14
W. Ks. Poznańskie	16 268	19 314
Prusy Królewskie	3 623	6 660
Prusy Książęce	200	1 015
Śląsk	2 909	2 432
Wychodźstwo	1 844	13 686
Towarzystwa różne		410
	24 844	43 507

Znaczny rozwój wykazują Prusy Królewskie i wychodźstwo. Oprócz tych książek wysłano luźno do Towarzystw gotowych bibliotek 31 z 2855 tomami. Biblioteki są rozmieszczone w poszczególnych dzielnicach następująco:

W. Ks. Poznańskie 1022, Prusy Królewskie 342, Prusy Książęce 14, Śląsk 159, wychodźstwo 100 — razem 1637.

Oprócz tych bibliotek jest jeszcze pokaźna liczba bibliotek starych, szczególnie na wychodźstwie po Towarzystwach, o których jednakże nie mamy żadnej pewności, czy i jak swoje zadanie spełniają.

Obok bibliotek ruchomych potworzyły się w ostatnich trzech latach biblioteki stałe po miastach powiatowych, które wychodzą poza obręb czytelników ludowych, a mają charakter bibliotek publicznych. Biblioteki tego rodzaju są przeważnie połączone z czytelniami wyłożonych czasopism, a dwie miejscowości, Ostrów i Kościerzyna, mają także muzeum powiatowe. Biblioteki publiczne są w miejscowościach następujących: Ostrów (3064 tomów), Ostrzeszów (1784 tomy), Koronowo (1542 tomy), Inowrocław (4000 tomów), Chełmża (1173 tomy), Nowe (673 tomy), Poznań (10 160 tomów), Pniewy (817 tomów), Jarocin (978 tomów), Strzelno (1305 tomów), Pniewy (1110 tomów), Wągrowiec (1139 tomów), Wronki (630 tomów), Sieraków (708 tomów), Szamotuły (895 tomów), Września (1100 tomów), Kościan (707 tomów). Czytelnie czasopism wykładanych miały: Ostrów, Ostrzeszów, Inowrocław, Chełmża, Nowe, Poznań, Pniewy, Strzelno, Pniewy, Wągrowiec, Września i Kościan.

Skarbowość przedstawia się następująco:

Dochód: Składki roczne 39 493,22 mk., „Przegląd oświatowy” 3711,10 mk., przezrocza 4595,36 mk., nadzwyczajne 3735,60 mk., telegramy 3668,10 mk., procenty 5331,37 mk., przez gazety 2715,37 mk. — razem 63 250,13 mk.

Rozchód: Zakup książek i oprawa 46 306,55 mk., „Przegląd oświatowy” 2551,08 mk., przezrocza 3981,75 mk., telegramy 1571,61 mk., administracja, komorne, pensje, potrzeby biurowe, sprzęty, druki, portorya i t. d. 13 057,43 mk. — razem 67 468,42 mk.

Zrobiwszy to zestawienie, uczuwa się żal, że pożoga wojenna to wszystko pociągnąć może. Gorliwi oświatowcy, komiteci, bibliotekarze i kolektorzy zdziśiatkowani wskutek poboru do wojska — może już nie wrócą — biblioteki znajdują się w rozproszeniu. Nie ulega dziś już wątpliwości, że cała nasza organizacja ucierpi wskutek wojny i że trzeba będzie odbudować to, co z takim móżolem przez szeregi lat zbudowaniem zostało. Mamy jednak nadzieję, że fundamenta gmachu nie ucierpią, i że po wojnie znajdziemy dosyć sił i otuchy do nowej pożytecznej a zbawienniej pracy, żeby podtrzymać i wzmocnić nasz dorobek oświatowy.

Zarząd Główny

Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Karol Szczaniecki,
prezes.

Ks. A. Ludwiczak,
sekr. jeneralny.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z 5 marca.

Zachodnia widownia wojny: Na południe od Yperu wyrządziliśmy Anglikom ogniem naszym poważne straty. Z wydartej Francuzom na wzgórzu Loreto pozycji odparliśmy wczoraj popołudniu kontratak nieprzyjacielski. W Szampanii Francuzi wczorajszej nocy w dalszym ciągu podejmowali swoje ataki na północ od Lemesnil. Wszystkie ataki odparliśmy, zatrzymując swoje pozycje. Ataki na pozycje nasze pod Vauquois na wschód od lasu Argońskiego i przy lesie pod Consenvoye na wschód od rzeki Maas, nie powiodły się. Wszystkie usiłowania w celu odebrania nam zdobytego w ostatnich dniach w okolicy Badonville terenu, spełzły na niczem. Atak, podjęty jeszcze wczoraj wieczorem wielkimi siłami w głębokiej formacji na wzgórze na północ-wschód od Celles, załamał się z wielkimi dla Francuzów stratami. Także kilka ataków nocnych nie miało powodzenia. Przeszło 100 Francuzów leży przed naszymi zaporami.

Wschodnia widownia wojny: Położenie pod Grodnem jest bez zmiany. Ataki Rosyan odparto krwawo.

Ataki rosyjskie na północ od Łomży rozbiły się z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Dużo jeńców 1-szej i 2-giej dywizji gwardii rosyjskiej pozostało w naszych rękach.

Dalej na zachód aż do Wisły położenie się nie zmieniło. Kilka wypadów rosyjskich na wschód od Płocka pozostało bez skutku.

Na wschód od Skierniewic nie powiódł się zupełnie nocny atak nieprzyjaciela.

Austriackie sprawozdanie.

(P.B.K.) Urzędowo donoszą: Dnia 15-go marca 1915 roku. Na froncie w Galicyi i Królestwie Pol-

skiem panował względny spokój. W Karpatach walczono tylko w kilku okolicach. Położenie jest bez zmiany. Zastępca szefa sztabu generalnego v. Höfer.

Francuskie sprawozdanie.

(P.B.K.) Francuskie urzędowe sprawozdanie z dnia 4-go marca brzmi: W Belgii w naspach piaszczystych nasza artyleria zniszczyła okopy nieprzyjacielskie. Na północ od Arras, pod Notre Dame de Loretto nieprzyjacieli opanował nasz okop, który niedawno przez nas samych został zniszczony, ponieważ zbyt blisko był niemieckich okopów. Ostrzeliwanie Reims trwało przez cały dzień. W Szampanii potwierdza się, że niemieckie kontr-ataki przeciwko zdobytym przez nas pozycjom były nader gwałtowne. Dwa pułki gwardyjskie w tych atakach uczestniczyły. Próba ta wcale się nie udała. W Argonach walka artyleryjna. Zrobiliśmy nowe postępy w okolicy Vauquois. („Berl. Tagebl.”).

(P.B.K.) „Lyon Republicain” donosi z Paryża: Dnia 27-go lutego o 6 mil od Calais, spostrzeżono niemiecką łódź podwodną i wzniecono alarm. Baterie nadbrzeżne rozpoczęły natychmiast ogień, ale łódź podwodna znikła natychmiast kryjąc się za przejeżdżającym okrętem lazaretowym. („Voss. Ztg.”)

Wysiłki Rosyan w Karpatach.

(P.B.K.) Korespondent „Berl. Tagebl.” donosi z austriackiej głównej kwatery: W środku frontu w Karpatach na linii Uszok—Łupkow walki stały się jeszcze zażartsze. Szczególnie w ostatnich godzinach udało się naszym ofiarnym wojskom wyrwać nieprzyjacielowi wszystkie osiągnięte korzyści. Wskutek tego nieprzyjacieli podejmował rozpaczliwe ataki, aby odzyskać utracone pozycje, ale poważnych korzyści nie osiągnął. Jak uczy doświadczenie, Rosjanie są niezdolni do ofensywy na wielką skalę, za to jednak umieją znakomicie wyzyskiwać korzyści środkowej linii i znakomicie są w zapobieganiu ich oskrzydlenia przez straszne kontr-ataki oraz przez gromadzenie sił olbrzymich. („Berl. Tagebl.”).

Milionowa armia Kitchenera w drodze do Francji.

(P.B.K.) Korespondent londyński „Tribuny” donosi: Niebawem znacznie się przewożenie angielskiej armii z kilku portów. Milion żołnierzy Kitchenera jest teraz gotów zupełnie i niebawem da odczuć Niemcom swą liczebną siłę, swą dzielność i znakomite uzbrojenie. Od początku marca do końca maja cały milion przejdzie z Anglii do Francji. Korespondent opisuje także wzrost floty angielskiej, która w przyszłej wiosnie o jedną trzecią będzie silniejszą niż w sierpniu roku ubiegłego. („Berl. Tagebl.”).

Bomby na okręty handlowe.

(P.B.K.) „Daily Chronicle” donosi: Parowiec „Damlair” z Glasgow wiozący skórę z Kaukuty w ubiegły piątek na wybrzeżu hrabstwa Essex został zbombardowany przez nieprzyjacielski aeroplan, który rzucił 3 bomby, ale wszystkie bez skutku. „Daily Telegraph” donosi: Parowiec wiozący naftę, który przybył do Humber, donosi, że pomiędzy Yarmouth i Spurnhead został napadnięty przez nieprzyjacielski aeroplan, który rzucił 3 bomby. Okręt unikł tylko zguby przez szybkie manewrowanie. („Lokal-Anzeiger”).

Rada koronna w Atenach.

(P.B.K.) W środę odbyła się w Atenach rada koronna, w której uczestniczyli także byli prezesowie ministrów. Venizelos referował obszernie o położeniu zagranicznym i wyłuszczył swe zasady i zapatrywania. Uczestnicy rady koronnej zawezwali szefa sztabu generalnego, aby im także zareferował o stronie techniczno-wojennej. Generał Dusmanis, szef sztabu generalnego, przez Venizelosa dla indykretnego ogłoszenia pewnego listu został złożony z swego stanowiska. Na radzie koronnej Venizelos zaproponował powołanie ponownie na szefa sztabu generalnego generała Dusmanisa. Rada koronna zbierze się ponownie w piątek, aby wysłuchać referatu Dusmanisa. („Voss. Ztg.”).

Rumuńscy socjaliści.

(P.B.K.) Według doniesienia z Rzymu przywódca socjalistów rumuńskich Rakowski opowiadał współpracownikowi włoskiego pisma socjalistycznego „Avanti”: Ostatnie zwycięstwa Niemców i Austriaków pomnożyły liczbę przyjaciół Niemców i Austriaków w Rumunii. Od czasu wstąpienia do gabinetu Bratianego przyjaciele Niemiec i Austrii mają również przewagę w rządzie. Mocna wiara w ostateczne zwycięstwo państw środkowych ma wielu zwolenników w Rumunii. Liczba ich rośnie z dniem każdym. Tak samo szerzy się coraz więcej przekonanie, że Rumunia po zwycięstwie rosyjskim niczego się spodziewać nie może, najmniej Siedmiogrodu, natomiast, w razie zwycięstwa Niemiec i Austrii może otrzymać Besarabię. Szczere wyznania Sazonowa otworzyły wielu Rumunom oczy. („Voss. Ztg.”).

Tyfus plamisty w Serbii.

(P.B.K.) Serbowie przyznają teraz sami, że tyfus plamisty w armii serbskiej czyni straszne spustoszenia. Codziennie umiera około 50 do 60 ludzi. Dotychczas umarło na tyfus 53 lekarzy, oprócz tego lekarzy z greckiej komisji pomocniczej i szef sanitarnej misji amerykańskiej. Zmarł także lekarz przyboczny króla Nikolaiewicz i generał czwartej armii Arantowicz. Także znaczna liczba jeńców umarła na tyfus. Serbii grozi głód, ponieważ cała ludność męska do 60 roku życia stoi w polu i niema nikogo do uprawy roli. („Voss. Ztg.”)

Włochy a sprawa Dardanel.

(P.B.K.) Sprawa Dardanel budzi we Włoszech nadzwyczajne zajęcie. Na razie naturalnie jeszcze nie wiadomo, jakie stanowisko zajmą Włochy. Wszystko zależy od militarnego rozwoju nad Bosforem i jakie stanowisko zajmie trójporozumienie w stosunku do Włoch we wszystkich zagadnieniach dotyczących blisk. wschodu, stających się teraz aktualnymi. Pod żadnym warunkiem Włochy nie mogą pozostać obojętne wobec nowych zagadnień na bliskim wschodzie. Tymczasem nie ustają próby, aby nie przyciągnąć Włoch na stronę trójporozumienia. „Tribuna” zamieszcza list swego londyńskiego korespondenta, który w różowych barwach maluje korzyści, jakie będą miały Włochy z porozumienia z Anglią. Włochy przez takie sprzymierzenie nie tylko otrzymałyby panowanie nad Adryą i posiadłyby kraje upragnione, ale w przyszłości stałyby się pierwszą potęgą śródziemnomorską. Jedyne pismo, które z stanowiska niemieckiego i austriackiego rozbiera sprawę Dardanel, jest „Concordia”, które wyraża życzenie, aby zamiary angielsko-francuskie spełżyły na niczem. Wkroczenie Rosyan do Konstantynopola i wolne wyjście Rosyi przez Dardanele do morza Śródziemnego, zapewniłoby Rosyi panowanie na Bałkanie i oznaczałoby groźną konkurencję dla Włoch. („Berl. Tagebl.”).

Sprawozdanie roczne Towarzystwa Czytel Ludowych

od 1 lipca 1913 do 30 czerwca 1914.

Dla zawieruchy wojennej Sejmik oświatowy w roku ubiegłym nie mógł się odbyć, więc na tej drodze przedkładamy społeczeństwu obrachunek naszej całorocznej działalności.

Organizacja T. C. L. rozwinęła się w roku sprawozdawczym na wszystkich ziemiach zamieszkałych przez społeczeństwo polskie; na Warmii zrobiono pierwsze, szczęśliwe próby, na Śląsku praca oświatowa powolne, lecz trwałe zapuszcza korzenie, na Zachodzie wreszcie utworzono komitety wszędzie, gdzie liczniej osiadła Polonia, jak we Westfalii i Nadrenii, w Heidelbergu, w Lipsku, w Hamburgu i w Berlinie.

Rozwój tłumaczy się nie tylko staraniami zarządu głównego, lecz przede wszystkim zrozumieniem społeczeństwa, że oświata jest sprawą najważniejszą w walce o byt narodowy. Dowodem tego zrozumienia jest pomiędzy innymi także ofiarności na T. C. L. Pomimo powstania tak poważnej instytucji, jaką jest Rada Narodowa, na którą datki w obfitej mierze wpływają, składki na cele oświatowe nie uszczuplały, lecz znacznie się nawet podniosły. Odliczając datki, na które liczyć nie można w każdym roku, wpłynęło w roku sprawozdawczym przeszło 13 000 marek więcej, aniżeli w latach ubiegłych, a składki te pochodzą przeważnie od ludu, składającego po 60 fen. rocznie. Dodajmy do tego okazałe sumy, wydawane przez komitety wprost na potrzeby lokalne i biblioteki miejskie, na podróże podejmowane przez światowców, a będziemy mieli całość ofiarności społecznej.

Te 13 000 mk. więcej — to najlepszy dowód uznania potrzeby oświaty w społeczeństwie naszym.

W roku sprawozdawczym T. C. L. podwójne miało zadanie, a mianowicie pogłębienie pracy oświatowej tam, gdzie organizacja zapuściła była korzenie, i tworzenie nowej organizacji, gdzie jej dotąd nie było.

Pogłębianie nastąpiło przez urządzenie w dalszym ciągu kursów bibliotecznych, dla członków komitetowych, bibliotekarzy i kolektorów. Kursów takich odbyło się pięć, i to w Grudniadzu dla 7 powiatów, w Chojnicach dla 5 powiatów, w Starogardzie dla 4 powiatów, w Ostrowie dla trzech powiatów i w Rogoźnie dla 4 powiatów. Oprócz tego odbywały się kursy lokalne, jak w Pniewach, w Ostrzeszowie, itd. Kurs był zwykle jednodniowy — a składał się z referatów, rewizji czynności komitetów i praktycznych wskazówek.

Rozbudzenie organizacji nastąpiło przeważnie na wychodźstwie, gdzie utworzono nowe komitety, a w lipcu roku 1914 urządzono tamże także dwa kursy. Prace na wychodźstwie przerwała mobilizacja.

Organ T. C. L. wychodzi nadal pod nazwą „Przegląd Oświatowy”. Daje on głównie wskazówki dotyczące techniki w bibliotekarstwie, podaje artykuły o rozwoju bibliotek u swoich i u obcych, następnie recenzje książek bądź to poważnych, bądź to książek dla ludu, młodzieży i dzieci. Byt „Przeglądu” pod względem finansowym jest obecnie zapewnionym.

Sprawa „Elementarza” napotykała na trudności nadzwyczajne. Po dokonanej rewizji elementarzy nadesłanych na konkurs uznano za najlepszy, odpowiadający wymaganiom pedagogiki nowoczesnej i psychiki dziecka polskiego, oznaczony godłem „Język ojczysty, to skarb wieczysty”. Autor obowiązał się porobić pewne zmiany. Niestety wojna przedłużyła całą sprawę. Zarząd główny nie nagli jednakże, kierując się zasadą, że należy wydać elementarz wzorowy, lepszy od istniejących dotąd, albo go wcale nie wydawać.

Wysyłka książek była w porównaniu z rokiem 1912-13 znacznie większą. Dla porównania podajemy także wysyłkę książek z roku poprzedniego.

Wysłano książek nowych na:

	w roku 1912-13	w roku 1913-14
W. Ks. Poznańskie	16 268	19 314
Prusy Królewskie	3 623	6 660
Prusy Książęce	200	1 015
Śląsk	2 909	2 432
Wychodźstwo	1 844	13 686
Towarzystwa różne		410
	24 844	43 507

Znaczny rozwój wykazują Prusy Królewskie i wychodźstwo. Oprócz tych książek wysłano luźno do Towarzystw gotowych bibliotek 31 z 2855 tomami. Biblioteki są rozmieszczone w poszczególnych dzielnicach następująco:

W. Ks. Poznańskie 1022, Prusy Królewskie 342, Prusy Książęce 14, Śląsk 159, wychodźstwo 100 — razem 1637.

Oprócz tych bibliotek jest jeszcze pokaźna liczba bibliotek starych, szczególnie na wychodźstwie po Towarzystwach, o których jednakże nie mamy żadnej pewności, czy i jak swoje zadanie spełniają.

Obok bibliotek ruchomych potworzyły się w ostatnich trzech latach biblioteki stałe po miastach powiatowych, które wychodzą poza obręb czytelni ludowych, a mają charakter bibliotek publicznych. Biblioteki tego rodzaju są przeważnie połączone z czytelnią wyłożonych czasopism, a dwie miejscowości, Ostrów i Kościerzyna, mają także muzeum powiatowe. Biblioteki publiczne są w miejscowościach następujących: Ostrów (3064 tomów), Ostrzeszów (1784 tomów), Koronowo (1542 tomów), Inowrocław (4000 tomów), Chełmża (1173 tomów), Nowe (673 tomów), Poznań (10 160 tomów), Pniewy (817 tomów), Jarocin (978 tomów), Strzelno (1305 tomów), Poniec (1110 tomów), Wągrowiec (1139 tomów), Wronki (630 tomów), Sieraków (708 tomów), Szamotuły (895 tomów), Września (1100 tomów), Kościan (707 tomów). Czytelnie czasopism wykładanych miały: Ostrów, Ostrzeszów, Inowrocław, Chełmża, Nowe, Poznań, Pniewy, Strzelno, Poniec, Wągrowiec, Września i Kościan.

Skarbowość przedstawia się następująco:

Dochód: Składki roczne 39 493,22 mk., „Przegląd oświatowy” 3711,10 mk., przezrocza 4595,36 mk., nadzwyczajne 3735,60 mk., telegramy 3668,10 mk., procenty 5331,37 mk., przez gazety 2715,37 mk. — razem 63 250,13 mk.

Rozchód: Zakup książek i oprawa 46 306,55 mk., „Przegląd oświatowy” 2551,08 mk., przezrocza 3981,75 mk., telegramy 1571,61 mk., administracja, komorne, pensje, potrzeby biurowe, sprzęty, druki, portorya i t. d. 13 057,43 mk. — razem 67 468,42 mk.

Zrobiwszy to zestawienie, uczuwa się żal, że pozożoga wojenna to wszystko popsuć może. Gorliwi oświatowcy, komitetowi, bibliotekarze i kolektorzy zdziśiatkowani wskutek poboru do wojska — może już nie wrócą — biblioteki znajdują się w rozproszeniu. Nie ulega dziś już wątpliwości, że cała nasza organizacja ucierpi wskutek wojny i że trzeba będzie odbudować to, co z takim móżolem przez szeregi lat zbudowanym zostało. Mamy jednak nadzieję, że fundamenta gmachu nie ucierpią, i że po wojnie znajdziemy dosyć sił i otuchy do nowej pożytecznej a zbawiennej pracy, żeby podtrzymać i wzmocnić nasz dorobek oświatowy.

Zarząd Główny

Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.
Karol Sczaniecki, Ks. A. Ludwiczak,
prezes. sekr. jeneralny.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z 5 marca.

Zachodnia widownia wojny: Na południe od Yperu wyrzadziliśmy Anglikom ogniem naszym poważne straty. Z wydartej Francuzom na wzgórzu Loreto pozycji odparliśmy wczoraj popołudniu kontratak nieprzyjacielski. W Szampanii Francuzi wczorajszej nocy w dalszym ciągu podejmowali swoje ataki na północ od Lemesnil. Wszystkie ataki odparliśmy, zatrzymując swoje pozycje. Ataki na pozycje nasze pod Vauquois na wschód od lasu Argońskiego i przy lesie pod Consenvoye na wschód od rzeki Maas, nie powiodły się. Wszystkie usiłowania w celu odebrania nam zdobytego w ostatnich dniach w okolicy Badonville terenu, spełżyły na niczem. Atak, podjęty jeszcze wczoraj wieczorem wielkimi siłami w głębokiej formacji na wzgórze na północ-wschód od Celles, załamał się z wielkimi dla Francuzów stratami. Także kilka ataków nocnych nie miało powodzenia. Przeszło 100 Francuzów leży przed naszymi zaporami.

Wschodnia widownia wojny: Położenie pod Grodnem jest bez zmiany. Ataki Rosyan odparto krwawo.

Ataki rosyjskie na północ od Łomży rozbiły się z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Dużo jeńców 1-szej i 2-giej dywizji gwardii rosyjskiej pozostało w naszych rękach.

Dalej na zachód aż do Wisły położenie się nie zmieniło. Kilka wypadów rosyjskich na wschód od Płocka pozostało bez skutku.

Na wschód od Skierniewic nie powiódł się zupełnie nocny atak nieprzyjaciela.

Austryackie sprawozdanie.

(P.B.K.) Urzędowo donoszą: Dnia 15-go marca 1915 roku. Na froncie w Galicyi i Królestwie Pol-

skiem panował względny spokój. W Karpatach walczono tylko w kilku okolicach. Położenie jest bez zmiany. Zastępcą szefa sztabu generalnego v. Höfer.

Francuskie sprawozdanie.

(P.B.K.) Francuskie urzędowe sprawozdanie z dnia 4-go marca brzmi: W Belgii w naspach piaszczystych nasza artyleria zniszczyła okopy nieprzyjacielskie. Na północ od Arras, pod Notre Dame de Loreto nieprzyjacieli opanował nasz okop, który niedawno przez nas samych został zniszczony, ponieważ zbyt blisko był niemieckich okopów. Ostrzeliwanie Reims trwało przez cały dzień. W Szampanii potwierdza się, że niemieckie kontr-ataki przeciwko zdobytym przez nas pozycjom były nader gwałtowne. Dwa pułki gwardyjskie w tych atakach uczestniczyły. Próba ta wcale się nie udała. W Argonach walka artyleryjna. Zrobiliśmy nowe postępy w okolicy Vauquois. („Berl. Tagebl.”).

(P.B.K.) „Lyon Republican” donosi z Paryża: Dnia 27-go lutego o 6 mil od Calais, spostrzeżono niemiecką łódź podwodną i wzniecono alarm. Baterie nadbrzeżne rozpoczęły natychmiast ogień, ale łódź podwodna znikła natychmiast kryjąc się za przejeżdżający okręt lazaretowy. („Voss. Ztg.”)

Wysiłki Rosyan w Karpatach.

(P.B.K.) Korespondent „Berl. Tagebl.” donosi z austriackiej głównej kwatery: W środku frontu w Karpatach na linii Uszok—Łupkow walki stały się jeszcze zażartsze. Szczególnie w ostatnich godzinach udało się naszym ofiarnym wojskom wyrwać nieprzyjacielowi wszystkie osiągnięte korzyści. Wskutek tego nieprzyjacieli podejmowali rozpaczliwe ataki, aby odzyskać utracone pozycje, ale poważnych korzyści nie osiągnął. Jak uczy doświadczenie, Rosyanie są niezdolni do ofensywy na wielką skalę, za to jednak umieją znakomicie wyzyskiwać korzyści środkowej linii i znakomici są w zapobieganiu ich oskrzydlenia przez strasne kontr-ataki oraz przez gromadzenie sił olbrzymich. („Berl. Tagebl.”).

Milionowa armia Kitchenera w drodze do Francji.

(P.B.K.) Korespondent londyński „Tribuna” donosi: Niebawem zacznie się przewożenie angielskiej armii z kilku portów. Milion żołnierzy Kitchenera jest teraz gotów zupełnie i niebawem da odczuć Niemcom swą liczebną siłę, swą dzielność i znakomite uzbrojenie. Od początku marca do końca maja cały milion przejedzie z Anglii do Francji. Korespondent opisuje także wzrost floty angielskiej, która w przyszłej wiosnie o jedną trzecią będzie silniejszą niż w sierpniu roku ubiegłego. („Berl. Tagebl.”).

Bomby na okręty handlowe.

(P.B.K.) „Daily Chronicle” donosi: Parowiec „Damlair” z Glasgow wiozący skórę z Kaukuty w ubiegły piątek na wybrzeżu hrabstwa Essex został zbombardowany przez nieprzyjacielski aeroplan, który rzucił 3 bomby, ale wszystkie bez skutku. „Daily Telegraph” donosi: Parowiec wiozący naftę, który przybył do Humber, donosi, że pomiędzy Yarmouth i Spurnhead został napadnięty przez nieprzyjacielski aeroplan, który rzucił 3 bomby. Okręt unikł tylko zguby przez szybkie manewrowanie. („Lokal-Anzeiger”).

Rada koronna w Atenach.

(P.B.K.) W środę odbyła się w Atenach rada koronna, w której uczestniczyli także byli prezesowie ministrów. Venizelos referował obszerne o położeniu zagranicznym i wyłuszczył swe zasady i zapatrywania. Uczestnicy rady koronnej zawezwali szefa sztabu generalnego, aby im także zreferował o stronie techniczno-wojennej. Generał Dusmanis, szef sztabu generalnego, przez Venizelosa dla indy skretnego ogłoszenia pewnego listu został złożony z swego stanowiska. Na radzie koronnej Venizelos zaproponował powołanie ponowne na szefa sztabu generalnego generała Dusmanisa. Rada koronna zbierze się ponownie w piątek, aby wysłuchać referatu Dusmanisa. („Voss. Ztg.”).

Rumuńscy socjaliści.

(P.B.K.) Według doniesienia z Rzymu przywódca socjalistów rumuńskich Rakowski opowiadał współpracownikowi włoskiego pisma socjalistycznego „Avanti”: Ostatnie zwycięstwa Niemców i Austriaków pomnożyły liczbę przyjaciół Niemców i Austriaków w Rumunii. Od czasu wstąpienia do gabinetu Bratianiego przyjaciele Niemiec i Austrii mają również przewagę w rządzie. Mocna wiara w ostateczne zwycięstwo państw środkowych ma wielu zwolenników w Rumunii. Liczba ich rośnie z dniem każdym. Tak samo szerzy się coraz więcej przekonanie, że Rumunia po zwycięstwie rosyjskiem niczego się spodziewać nie może, najmnij Siedmiogrodu, natomiast, w razie zwycięstwa Niemiec i Austrii może otrzymać Besarabię. Szczere wyznania Sazonowa otworzyły wielu Rumunom oczy. („Voss. Ztg.”).

Tyfus plamisty w Serbii.

(P.B.K.) Serbowie przyznają teraz sami, że tyfus plamisty w armii serbskiej czyni straszne spustoszenia. Codziennie umiera około 50 do 60 ludzi. Dotychczas umarło na tyfus 53 lekarzy, oprócz tego lekarzy z greckiej komisji pomocniczej i szef sanitarnej misji amerykańskiej. Zmarł także lekarz przyboczny króla Nikołajewicz i generał czwartej armii Arantowicz. Także znaczna liczba jeńców umarła na tyfus. Serbii grozi głód, ponieważ cała ludność męska do 60 roku życia stoi w polu i niema nikogo do uprawy roli. („Voss. Ztg.”).

Sprawa chińska.

(P.B.K.) Paryskie wydanie „New York Herald” donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza protestować przeciw żądaniom japońskim dotyczącym Chin. Pismo równocześnie zostało upoważnione do oświadczenia, że także Francja nie zgadza się na żądania japońskie. „Voss. Ztg.” powiada, że ostatnia wiadomość nie bardzo zasługuje na wiarę.

Czesi w obronie Polaków przeciw kooszczerstwom zagranicznym.

Największa codzienna gazeta czeska „Narodne Listy” zamieściła na czele swego poglądu politycznego artykuł, w którym protestuje przeciwko usiłowaniu pewnej części prasy zagranicznej, zmierzającej do przedstawienia Polaków w oczach świata jako rzekomo niekulturalnych przesładowców żydów. Chodzi tu głównie o ataki włoskiego dziennikarza Luzatti'ego i duńskiego publicysty Brandes'a przeciwko Polakom w Rosji. Według dziennika czeskiego owe artykuły przeciwpolskie w gruncie rzeczy nie są niczem innem, tylko w wielkim stylu zorganizowaną intrygą skierowaną przeciwko dotkniętemu tak ciężko losami wojny narodowi polskiemu. Intrygi takie nie zgadzają się ani z powagą doby obecnej, ani z myślą sprawiedliwości dziejowej. Dlatego należy występować przeciwko temu, jak i gdzie tylko można.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

„Gazetę Gdańską” nabywać można na dworcach kolejowych

w Gdańsku, Kohlurcie, Wrocławiu, Frankfurcie nad Odrą, Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie, Chojnicach, Landsbergu nad Wartą, Gnieźnie, Malborku, Poznaniu, Sopotach, Zbąszyniu, Słupsku na Pomorzu, Inowrocławiu, Jabłonowie, Elblągu, Żarach (Sorau N. L.), Skalmierzycach, Grudziądzu i Kwidzynie.

Wiadomości potoczne.

Każdą czytelnicką i każdego z Czytelników naszych prosimy o nadesłanie choćby tylko w kilku słowach skreślonych na karcie pocztowej każdego wypadku, jaki zajdzie w ich bliższej lub dalszej okolicy. Wiadomości te podawane będziemy bezpłatnie w poniższych wiadomościach potocznych. Pomożemy prosimy stale i o ile możności jak najwłaściwiej.

Pokwitowanie. Na rzecz Komitetu niesienia pomocy w Królestwie złożyła „Gazeta Gdańska” od 18-go do 25-go lutego 150,— mk., II-ga rata 150,— mk., III-cia rata 200,— mk., razem 500,— mk.

Bank Związków Spółek Zarobkowych.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących złożyła: Gatzka z Gdańska 2,— mk., Jarocho z Gdańska 2,— mk., F. L. z Gdańska 3,— mk., Ks. Prob. A. Dylewski z Gowidlina od parafii Gowidlińskiej włącznie plebanii 176,— mk., Wojciech Liedtke z Małego Tuchomia według następującego spisu: Józ. Zucholl 3,— mk., J. Itrich 1,— mk., F. Pawłowski 1,— mk., J. Pawłowski 25 fen., P. Sellke 1,— mk., żona Sellke'go 1,— mk., M. Pawłowski 1,— mk., A. Liedtke 2,— mk., J. Link 1,50 mk., J. Robakowski 1,— mk., L. Robakowski 1,— mk., A. Kumikowska 1,— mk., żona Bach'a 1,50 mk., żona Owascińskiego 1,— mk., żona Kostuch'a 1,— mk., żona Zucholl'a 1,— mk., żona Petreńskiego 1,— mk., żona Kunikowskiego B. Labuda 1,— mk., razem 22,25 mk., Bastyan z Glukowa 10,— mk., Poczciwy starowina z Steżycy 20,— mk., Ks. M. z G. 20,— mk., uczyni na IV-tą ratę 268,55 mk. Z tego wystaliśmy na przeznaczone miejsce 250,— mk., pozostaje w ręku naszym 18,55 marek.

Ogółem zebraliśmy 1018,55 mk. Zacznym kolektorom serdeczne „Bóg zapłać”. Niechaj będzie ich jak najwięcej.

Zakazano wywozić z Gdańska tak koleją, jak statkami lub wozami: środków żywności wszelkiego rodzaju włącznie zboża, środków pastewnych, materiałów opałowych, do palenia i oświetlenia z wyjątkiem nafty, olejów i smarów, benzyny, metali, obłożonych arestem rozporządzeniem z dnia 31-go stycznia 1915 i w dodatku rtęci. Na wniosek piśmienny może jednakże komendantura zezwolić na wywóz powyższych towarów. Pozwolenia tego jednakże nie potrzeba, jeśli wchodzi w rachubę je-

dynie ilości aż do 5 centnarów, które wyniesione zostaną bądź to na plecach, bądź też wywiezione wózkami ręcznymi lub wozami, a dalej, skoro wysyłkę ich uskuteczni się paczkami pocztowymi. Wywóz wszystkich powyżej niewymienionych towarów jest dozwolony. Z środków spożywczych wywozić wolno bez zezwolenia komendy: Cukier wszelkiego rodzaju, margarynę i tłuszcze jadalne, kawę i jej środki zastępcze, świeże ryby, bydło żywe, mięso świeże — z wyjątkiem świeżej okraszy — owoce świeże i suszone, wytwory mleczne i mleczarskie, piwo, wino, napoje wysokokowe, wodę sodową, limonady, syrop, marmeladę, miód, czekoladę, karmelki i konfekty. Na wszelkie przestępstwa nałożono karę więzienną.

Obłożono arestem z rozporządzenia władz wojсковych wszelkie zapasy wełny, tak tej, której zapasy znajdują się gdziekolwiek bądź na składzie, jak i tej, która znajduje się obecnie jeszcze na owcach. Równocześnie wzbroniono pod karą wcześniejszego strzyżenia owiec w tym roku, jak po inne lata. Bliższych szczegółów co do zużytkowania zapasów wełny odczekać należy, gdyż zapowiedziano je urzędowym ogłoszeniem, zamieszczonym w dzisiejszym numerze. Zwracamy niniejszem na nie uwagę wszystkich interesowanych.

Nie można pisać listów polskich do jeńców. Przywódca oddziału Czerwonego Krzyża, który dostał się do niewoli francuskiej, donosi, że we Francji nie wręczają listów pisanych w języku polskim jeńcom Polakom, ponieważ we Francji brak zupełnie tłumaczy polskich. Zaleca się dlatego krewnym jeńców, aby się zwracali do osób zaufanych z prośbą, by im napisali listy w języku niemieckim dla jeńców będących we Francji. („Berl. Tagebl.”).

Etat rzeszy w parlamencie. (P. B. K.) Parlament jak wiadomo, rozpocznie swe prace dnia 10-go marca pierwszym czytaniem etatu. Na początku posiedzenia nowy sekretarz stanu skarbowości wygłosi wstępne przemówienie, następnie etat zostanie przekazany komisji budżetowej.

Mąka ze słomy. (P.B.K.) Wojna i jej następstwa naprowadzają ludzi na dziwaczne pomysły. Niejaki dr. Friedental proponował, aby w specjalny sposób melto słomę i mąkę tę używano do karmienia zwierząt i ludzi. Wiele o tem mówiono i pisano w ostatnich czasach. Zajmował się tą sprawą teraz urząd zdrowotności rzeszy i doszedł do wniosku, że z tej mąki słomianej chleba wypiekać nie będzie można. Ale nawet gdyby mąka słomiana mogła służyć tylko jako pasza dla zwierząt, miałaby ona wielką wartość dla karmienia bydła. Dla bydła nastąpiłby wskutek używania mąki słomianej zupełne normalne warunki, które umożliwiłyby przetrzymanie bydła przez cały czas wojny. Daleko ważniejszym byłby ten wynalazek dla utrzymania nierogacizny.

Wielkie nieszczęście w kopalni. (P.B.K.) 171 górników wskutek wybuchów gazów zostało zamkniętych w pewnej kopalni w zachodniej Wirginii w Stanach Zjednoczonych. Pożar przeszkodził akcyi ratunkowej. Dotychczas wydobyto dopiero 2 ciężko rannych robotników, co do reszty obawiają się, że bodaj ujdą z życiem.

Zasądzenie socjalistycznych posłów do Dumy. (P.B.K.) „Nowoje Wremia” ogłasza części aktu oskarżenia przeciw posłom socjalistycznym. Akt ten powiada, że w innych krajach socjaliści wystąpili w obronie ojczyzny i nie macili spokoju narodu, socjaliści rosyjscy zwycięstwo Rosji przedstawiali jako zwycięstwo rządów carskich i jako niebezpieczeństwo dla potęgi Rosji. Socjaliści żądali, aby rozpoczęto walkę przeciw wszechsłowianizmowi i przeciw nienawiści do Niemców. „Nowoje Wremia” potępia bardzo ostro żądania socjalistyczne i nazywa je akcją pomocniczą dla imperyalizmu niemieckiego. („Voss. Ztg.”).

Kaplan zasądzony na więzienie. Przed berlińskim sądem ziemiańskim odpowiadał w tych dniach ksiądz proboszcz Czaplewski z Szynychu w powiecie chełmińskim w Prusach Zachodnich o obrazę armii pruskiej. Podczas pobytu swego w Berlinie w dniu 22-go października r. z. miał się w pewnej restauracji wyrażać ujemnie o pruskim wojsku a pochylnie o kozakach. Prokurator wniósł o rok więzienia. Sąd skazał księdza Czaplewskiego na pół roku zwykłego więzienia.

Gdańsk. W jednym z tutejszych hoteli przy głównym dworcu kolei żelaznej nocowała z 2—3 marca jakaś nieznajoma, zapisując się do książki hotelowej jako pani profesorowa Jahn z Szczecina. Dnia następnego zakupiwszy w kilku składach miejscowych liczne towary, jako firany, skórę itd., nie zapłaciwszy niczego, wyniosła się chyłkiem z hotelu. Policja kryminalna jednak wkrótce ją wysłedziła i osadziła w więzieniu. Przy przesłuchaniu wykazało się, że jest nią niejaka Elżbieta Vogt, krawczkę z Woplyna.

— Tutejszy magistrat przygotowuje w dalszym ciągu małe parcele, które odstępuje biedniejszej ludności celem hodowania ziemniaków i jarzyn. Zgłosiła się już wielka liczba chętnych. — Zakupiono tutaj wielkie ilości smalcu amerykańskiego, który w czasach potrzeby ma zastępować smalec wieprzowy. Smalec amerykański podobno w niczem nie jest gorszy od naszego smalcu, jeeli go się jeszcze raz przetopi. Przy przetopieniu część smalcu wprawdzie niknie, jednakże smak staje się o wiele przyjemniejszy.

Gdańsk. dnia 6 marca 1915.

Berliński targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wół 1015 szt.: I kl. miesistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 56—58 mk., II kl. młodych miesistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 48—52 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 45—47 mk.

Stadników 1329 szt.: I kl. miesistych, wyrosłych 52—53 mk., II kl. miesistych, młodszych 46—50 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 40—45 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 34 mk.

Jałozki i krowy 135 szt.: I. kl. miesiste, wypasłe jałozki 52—53 mk., II kl. miesiste, wypasłe krowy do 7 lat 48—50 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jałozki 43—46 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałozki 37—39 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałozki do 33 mk.

Owce 7553 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 53—56 mk., II kl. starsze tuczne skopy 47—51 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 42—43 mk., IV kl. owce z bieżni 60—60 mk.

Cielat 1442 szt.: I kl. tuczne 00—00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 62—65 mk., III kl. średnio tuczne ale dobre cielaki do ssania 55—60 mk., IV kl. 50—54 mk., poślednie ssaki 40—48 mk.

Świn 19452 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr żywej wagi 00—00 mk., II kl. miesiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 86—89 mk., III kl. miesiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 82—86 mk., IV kl. miesiste 74—82 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 66—74 mk., VI kl. maciory 80—82 mk.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Papier listowy w teczkach, z pięknymi polskimi nagłówkami. Każda teczka zawiera 5 arkuszy listowych i 5 kopert. Cena teczki tylko 10 fen. Za nadesłaniem 50 fen. i 10 fen. na porto wysyłamy pięć teczek franko do każdej miejscowości.

Kto nadesła 1,— mk. i 20 fen. na porto, otrzyma dziesięć teczek pięknego tego papieru listowego franko. Jako adres wystarczy: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Mały katechizm religii katolickiej dla dycezyi chełmińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcybiskupa chełmińskiego. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen. **Katechizm (tak zw. „duży”) religii katolickiej dla dycezyi chełmińskiej.** Trzecie wydanie. Za rozporządzeniem arcybiskupa chełmińskiego. W oprawie płóciennej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem biskupiego generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pelplinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii. Nie powinno ich zatem braknąć w żadnym domu polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Droga do nieba na obczyźnie. Książka do nabożeństwa. Zebrał i ułożył X. St. Szymański. Wydanie trzecie pomnożone. Format 10 x 13 cm. Stron 430.

Obszerny ten modlitewnik przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla Polaków, przebywających na obczyźnie, jako podręcznik przy nabożeństwie prywatnem jak i mianowicie przy wspólnych nabożeństwach.

Również dobrze używać jednak można książki tej i w kraju. Wielu zwolenników zyska sobie ona wielką zawartość pieśni, których w niej stosunkowo jest bardzo dużo.

Cena w oprawie:

Nr. 1-a. Płótno, wyciski, brzeg nakrapiany 1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.

Nr. 1-c. Płótno, wyciski, brzeg złożony 1,30 mk. Z przesyłką 1,50 mk.

Nr. 7-a. Skóra szagrynowa, oprawa gładka, wyciski, narożniki okrągłe, brzeg złożony 1,80 mk. Z przesyłką 2,— mk.

Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe narożniki 2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.

Nr. 11. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe narożniki, zameczek 2,25 mk. Z przesyłką 2,45 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Verstaedtlischer Graben Nr. 49.

Sprawa chińska.

(P.B.K.) Paryskie wydanie „New York Herald” donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza protestować przeciw żądaniom japońskim dotyczącym Chin. Pismo równocześnie zostało upoważnione do oświadczenia, że także Francja nie zgadza się na żądania japońskie. „Voss. Ztg.” powiada, że ostatnia wiadomość nie bardzo zasługuje na wiarę.

Czesi w obronie Polaków przeciw kooszczerstwom zagranicznym.

Największa codzienna gazeta czeska „Narodne Listy” zamieściła na czele swego poglądu politycznego artykuł, w którym protestuje przeciwko usiłowaniu pewnej części prasy zagranicznej, zmierzającej do przedstawienia Polaków w oczach świata jako rzekomo niekulturalnych prześladowców żydów. Chodzi tu głównie o ataki włoskiego dziennikarza Luzatti'ego i duńskiego publicysty Brandes'a przeciwko Polakom w Rosji. Według dziennika czeskiego owe artykuły przeciwpolskie w gruncie rzeczy nie są niczem innym, tylko w wielkim stylu zorganizowaną intrygą skierowaną przeciwko dotkniętemu tak ciężko losami wojny narodowi polskiemu. Intrygi takie nie zgadzają się ani z powagą doby obecnej, ani z myślą sprawiedliwości dziejowej. Dlatego należy występować przeciwko temu, jak i gdzie tylko można.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.
Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.
Jako adres wystarczy:
„GAZETA GDAŃSKA” — DANZIG.

„Gazetę Gdańską” nabywać można na dworcach kolejowych

w Gdańsku, Kołbierzcu, Wrocławiu, Frankfurtu nad Odrą, Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie, Chojnicach, Landsbergu nad Wartą, Gnieźnie, Malborku, Poznaniu, Sopotach, Zbąszyniu, Słupsku na Pomorzu, Inowrocławiu, Jabłonowie, Elblągu, Żarach (Sorau N. L.), Skalmierzycach, Grudziądzu i Kwidzynie.

Wiadomości potoczne.

Każdą czytelniczkę i każdego z Czytelników naszych prosimy o nadesłanie choćby tylko w kilku słowach skreślonych na kartce pocztowej każdego wypadku, jaki zajdzie w ich bliższej lub dalszej okolicy. Wiadomości te podawać będziemy bezpłatnie w poniższych wiadomościach potocznych. Prosimy stale i o ile możności jak najwcześniej.

Pokwitowanie. Na rzecz Komitetu niesienia pomocy w Królestwie złożyła „Gazeta Gdańska” od 18-go do 25-go lutego 150,— mk., II-ga rata 150,— mk., III-cia rata 200,— mk., razem 500,— mk.

Bank Związku Spółek Zarobkowych.
Na Polaków w Królestwie głód cierpiących złożono: Gatza z Gdańska 2,— mk., Jaroch z Gdańska 2,— mk., F. Ł. z Gdańska 3,— mk., Ks. Prob. A. Dylewski z Gowidlina od parafii Gowidlińskiej włącznie plebanii 176,— mk., Wojciech Liedtke z Małego Tuchomia według następującego spisu: Józ. Zucholl 3,— mk., J. Itrich 1,— mk., F. Pawłowski 1,— mk., J. Pawłowski 25 fen., P. Sellke 1,— mk., żona Sellke'go 1,— mk., M. Pawłowski 1,— mk., A. Liedtke 2,— mk., J. Link 1,50 mk., J. Robakowski 1,— mk., L. Robakowski 1,— mk., A. Kumikowska 1,— mk., żona Bach'a 1,50 mk., żona Owasińskiego 1,— mk., żona Kostuch'a 1,— mk., żona Zucholl'a 1,— mk., żona Petreńskiego 1,— mk., żona Kunikowskiego B. Labuda 1,— mk., razem 22,25 mk., Bastyan z Glukowa 10,— mk., Pocziwy starowina z Steżycy 20,— mk., Ks. M. z G. 20,— mk., uczyni na IV-tą ratę 268,55 mk. Z tego wysłaliśmy na przeznaczone miejsce 250,— mk., pozostaje w ręku naszym 18,55 marek.

Ogółem zebraliśmy 1018,55 mk. Zacnym kolektorom serdeczne „Bóg zapłać”. Niechaj będzie ich jak najwięcej.

Zakazano wywozić z Gdańska tak kolejną, jak statkami lub wozami: środków żywności wszelkiego rodzaju włącznie zboża, środków pastewnych, materiałów opałowych, do palenia i oświetlenia z wyjątkiem nafty, olejów i smarów, benzyny, metali, obłożonych aresztem rozporządzeniem z dnia 31-go stycznia 1915 i w dodatku rtęci. Na wniosek piśmienny może jednakże komendantura zezwolić na wywóz powyższych towarów. Pozwolenia tego jednakże nie potrzeba, jeśli wchodzi w rachubę je-

dynie ilości aż do 5 centnarów, które wyniesione zostaną bądź to na plecach, bądź też wywiezione wózkami ręcznymi lub wozami, a dalej, skoro wysyłkę ich uskuteczni się paczkami pocztowymi. Wywóz wszystkich powyżej niewymienionych towarów jest dozwolony. Z środków spożywczych wywozić wolno bez zezwolenia komendy: Cukier wszelkiego rodzaju, margarynę i tłuszcze jadalne, kawę i jej środki zastępcze, świeże ryby, bydło żywe, mięso świeże — z wyjątkiem świeżej okras — owoce świeże i suszone, wytwory mleczne i mleczarskie, piwo, wino, napoje wysokokowe, wodę sodową, limonady, syrop, marmeladę, miód, czekoladę, karmelki i konfekty. Na wszelkie przestępstwa nałożono karę więzienną.

Obłożono aresztem z rozporządzenia władz wojskowych wszelkie zapasy wełny, tak tej, której zapasy znajdują się gdziekolwiek bądź na składzie, jak i tej, która znajduje się obecnie jeszcze na owcach. Równocześnie wzbroniono pod karą wcześniejszego strzyżenia owiec w tym roku, jak po inne lata. Bliższych szczegółów co do zużytkowania zapasów wełny odczekać należy, gdyż zapowiedziano je urzędowym ogłoszeniem, zamieszczonem w dzisiejszym numerze. Zwracamy niniejszem na nie uwagę wszystkich interesowanych.

Nie można pisać listów polskich do jeńców. Przywódca oddziału Czerwonego Krzyża, który dostał się do niewoli francuskiej, donosi, że we Francji nie wręczają listów pisanych w języku polskim jeńcom Polakom, ponieważ we Francji brak zupełnie tłumaczy polskich. Zaleca się dlatego krewnym jeńców, aby się zwracali do osób zaufanych z prośbą, by im napisali listy w języku niemieckim dla jeńców będących we Francji. („Berl. Tagebl.”).

Etat rzeszy w parlamencie. (P. B. K.) Parlament jak wiadomo, rozpocznie swe prace dnia 10-go marca pierwszym czytaniem etatu. Na początku posiedzenia nowy sekretarz stanu skarbowości wygłosi wstępne przemówienie, następnie etat zostanie przekazany komisji budżetowej.

Mąka ze słomy. (P.B.K.) Wojna i jej następstwa naprowadzają ludzi na dziwaczne pomysły. Niejaki dr. Friedental proponował, aby w specjalny sposób męto słomę i mąkę tę używano do karmienia zwierząt i ludzi. Wiele o tem mówiono i pisano w ostatnich czasach. Zajmował się tą sprawą teraz urząd zdrowotności rzeszy i doszedł do wniosku, że z tej mąki słomianej chleba wypiekać nie będzie można. Ale nawet gdyby mąka słomiana mogła służyć tylko jako pasza dla zwierząt, miałaby ona wielką wartość dla karmienia bydła. Dla bydła nastąpiłyby wskutek używania mąki słomianej zupełnie normalne warunki, które umożliwiłyby przetrzymanie bydła przez cały czas wojny. Daleko ważniejszym byłby ten wynalazek dla utrzymania nierogacizny.

Wielkie nieszczęście w kopalni. (P.B.K.) 171 górników wskutek wybuchów gazów zostało zamkniętych w pewnej kopalni w zachodniej Wirginii w Stanach Zjednoczonych. Pożar przeszkodził akcyi ratunkowej. Dotychczas wydobyto dopiero 2 ciężko rannych robotników, co do reszty obawiają się, że bodaj ujdą z życiem.

Zasądzenie socjalistycznych posłów do Dumy. (P.B.K.) „Nowoje Wremia” ogłasza części aktu oskarżenia przeciw posłom socjalistycznym. Akt ten powiada, że w innych krajach socjaliści wystąpili w obronie ojczyzny i nie mącili spokoju narodu, socjaliści rosyjscy zwycięstwo Rosji przedstawiali jako zwycięstwo rządów carskich i jako niebezpieczeństwo dla potęgi Rosji. Socjaliści żądali, aby rozpoczęto walkę przeciw wszechsłowianizmowi i przeciw nienawiści do Niemców. „Nowoje Wremia” potępia bardzo ostro żądania socjalistyczne i nazywa je akcją pomocniczą dla imperyalizmu niemieckiego. („Voss. Ztg.”).

Kapłan zasądzony na więzienie. Przed berlińskim sądem ziemianiskim odpowiadał w tych dniach ksiądz proboszcz Czaplewski z Szynychu w powiecie chełmińskim w Prusach Zachodnich o obrazę armii pruskiej. Podczas pobytu swego w Berlinie w dniu 22-go października r. z. miał się w pewnej restauracji wyrażać ujemnie o pruskim wojsku a po chlebnie o kozakach. Prokurator wniósł o rok więzienia. Sąd skazał księdza Czaplewskiego na pół roku zwykłego więzienia.

Gdańsk. W jednym z tutejszych hoteli przy głównym dworcu kolei żelaznej nocowała z 2—3 marca jakaś nieznajoma, zapisując się do książki hotelowej jako pani profesorowa Jahn z Szczecina. Dnia następnego zakupiwszy w kilku składach miejscowych liczne towary, jako firany, skórę itd., nie zapłaciwszy niczego, wyniosła się chyłkiem z hotelu. Policja kryminalna jednak wkrótce ją wysłodziła i osadziła w więzieniu. Przy przesłuchaniu wykazało się, że jest nią niejaka Elżbieta Vogt, krawczkę z Woplyna.

— Tutejszy magistrat przygotowuje w dalszym ciągu małe parcele, które odstępuje biedniejszej ludności celem hodowania ziemniaków i jarzyn. Zgłosiła się już wielka liczba chętnych. — Zakupiono tutaj wielkie ilości smalcu amerykańskiego, który w czasach potrzeby ma zastępować smalec wieprzowy. Smalec amerykański podobno w niczem nie jest gorszy od naszego smalcu, jeeli go się jeszcze raz przetopi. Przy przetopieniu część smalcu naprawdę niknie, jednakże smak staje się o wiele przyjemniejszy.

Gdańsk, dnia 6 marca 1915.

Berliński targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wół 1015 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 56—58 mk., II kl. młodszych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe 48—52 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 45—47 mk.

Stadników 1329 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 52—53 mk., II kl. mięsistych, młodszych 46—50 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 40—45 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 34 mk.

Jałozki i krowy 135 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałozki 52—53 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 48—50 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jałozki 43—46 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałozki 37—39 mk. V kl. słabo pasione krowy i jałozki do 43 mk.

Owce 7553 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 53—56 mk., II kl. starsze tuczne skopy 47—51 mk. III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 42—48 mk., IV kl. owce z rżizn 40—60 mk.

Cieląt 1442 szt.: I kl. tuczne 00—00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 62—65 mk., III kl. średnio tuczne ale dobre cielaki do ssania 55—60 mk., IV kl. 50—54 mk., poślednie ssaki 40—48 mk.

Świnie 19452 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctry żywej wagi 00—00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 86—89 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 82—86 mk., IV kl. mięsiste 74—82 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 66—74 mk., VI kl. maciory 80—82 mk.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Papier listowy w teczkach, z pięknymi polskimi nagłówkami. Każda teczka zawiera 5 arkuszy listowych i 5 kopert. Cena teczek tylko 10 fen. Za nadesłaniem 50 fen. i 10 fen. na porto wysyłamy pięć teczek franko do każdej miejscowości.

Kto nadesła 1,— mk. i 20 fen. na porto, otrzyma dziesięć teczek pięknego tego papieru listowego franko. Jako adres wystarczy: „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Mały katechizm religii katolickiej dla dyciezyi chełmińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcybiskupstewskim. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen. **Katechizm (tak zw. „duży”) religii katolickiej dla dyciezyi chełmińskiej.** Trzecie wydanie. Za rozporządzeniem arcybiskupstewskim. W oprawie płóciennej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem biskupiego generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pelplinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii. Nie powinno ich zatem braknąć w żadnym domu polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Droga do nieba na obczyźnie. Książka do nabożeństwa. Zebrał i ułożył X. St. Szymański. Wydanie trzecie pomnożone. Format 10 x 13 cm. Stron 480.

* Obszerny ten modlitewnik przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla Polaków, przebywających na obczyźnie, jako podręcznik przy nabożeństwie prywatnym jak i mianowicie przy wspólnych nabożeństwach.

Również dobrze używać jednak można książki tej i w kraju. Wielu zwolenników zyska sobie ona wielką zawartością pieśni, których w niej stosunkowo jest bardzo dużo.

Cena w oprawie:

- Nr. 1-a. Płótno, wyciski, brzeg nakrapiany 1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.
- Nr. 1-c. Płótno, wyciski, brzeg złożony 1,30 mk. Z przesyłką 1,50 mk.
- Nr. 7-a. Skóra szagrynowa, oprawa giętka, wyciski, narożniki okrągłe, brzeg złożony 1,80 mk. Z przesyłką 2,— mk.
- Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe narożniki 2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.
- Nr. 11. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe narożniki, zameczek 2,25 mk. Z przesyłką 2,45 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.

polaco

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtiſcher Graben Nr. 49.

BANK HANDLOWY

zapisana spółka z nieograniczoną poręką
w Starogardzie i Pr. Stargard
załatwia wszelkie sprawy bankowe.

Płaci od depozytów:

4% za 1-miesięcznym wypowiedzeniem
4 1/2% za 3-miesięcznym wypowiedzeniem
5% za 6-miesięcznym wypowiedzeniem

Utrzymujemy dla wychodźców w Westfalii
kasę depozytową w Bochum, przy ulicy Klasztornej 6.

Konto czekowe Gdańsk nr. 2496, Kolonia (Köln) 10665.

Żyrokonto w banku rzeszy w Starogardzie i Bochum.

Przyjmujemy wpłaty na konto czekowe i płacimy
3% od dnia wpłaty.

Bliższych szczegółów udzielamy na życzenie.

ZARZĄD

Tadeusz Schmidt. S. Tofeleki. S. Kindermann.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyta,

płaci od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
oddzielnie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornas, M. Janicki. L. Lalaki.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

płaci

4 i 4 1/2 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea. Plach. Blozkowski.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 4 III
wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową
podług miary.

Specjalność: Rewerendy, rzymski i piaszce dla Wieleb,
Duchowieństwa.

Reperacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Chmielno

Rodacy pamiętajcie o swojej Spółce

Kupiec Consum

i kupujcie w niej swoje potrzeby.

Zarząd.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia
się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości płaci od
takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i za-

leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzienia
Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel
i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej **ZARZĄD**

Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

Beschlagnahme.

Nachstehende Verfügung wird hiermit zur allgemeinen Kennt-
nis gebracht mit dem Bemerken, dass jede Übertretung, sowie je-
des Anreizen zur Übertretung der erlassenen Vorschrift bestraft
wird.

Das Wollgefälle der deutschen Schafschur 1914/15, gleichviel,
ob sich dasselbe bei den Schafhaltern, an sonstigen Stellen, oder
noch auf den Schafen befindet, sowie das Wollgefälle bei den
deutschen Gerbereien wird von heute ab für Zwecke der Heeres-
verwaltung in vollem Umfang beschlagnahmt und der Weiterver-
kauf verboten. Desgleichen ist verboten jedes andere Rechtsge-
schäft, welches eine Veräusserung des Wollgefälles zur Folge hat.
Verboten ist ausserdem das Scheren der Schafe zu einer frühe-
ren, als der in anderen Jahren üblichen Zeit. Die Wolle hat an
dem Ort zu verbleiben, wo sie sich im Augenblick dieser Beschlag-
nahmeverfügung befindet.

Soweit sich die Wolle am Tage der Bekanntmachung be-
reits in den Betrieben und eigenen oder gemieteten Lagerräumen von
Fabrikanten, die Heereslieferungen auszuführen haben, befindet, ist
die Weiterverarbeitung gestattet sofern die Wolle nachweislich zu He-
reslieferungen verarbeitet wird.

Vorschriften über die Verwendung der beschlagnahmten Woll-
bestände erfolgen in kurzer Zeit durch das Königlich Preussische
Kriegsministerium und werden öffentlich bekannt gemacht.

Danzig, den 2. März 1915.

Der stellvertretende kommandierende General XVII. Armeekorps

gez. von Schack,
General der Infanterie.

Der stellvertretende Gouverneur der Festung Thorn:

gez. Wyneken,
Generalleutnant.

Der Gouverneur der Festung Graudenz:

I. V. gez. von Hennigs,
Generalleutnant.

Der Kommandant der Festung Danzig:

gez. von Baerenfels - Warnow,
Generalleutnant.

Berichtigung.

Die in der Bekanntmachung vom 3. März 1915
festgesetzten Höchstpreise für Butter (Position 8)
lauten richtig wie folgt:

Feinste Butter aus pasteurisiertem	
Rahm	1 Pfd. 1,60 M
Frische Landbutter	1 „ 1,50 M
Kochbutter	1 „ 1,30 M

Kommandantur Danzig.

Bekanntmachung.

Auf Grund des Art. 68 der Reichsverfassung
und des § 4 des Gesetzes über den Belagerungszu-
stand vom 4. Juli 1851 wird für den ganzen Befehls-
bereich der Festung Danzig hiermit verboten, ver-
wundeten Unteroffizieren und Mannschaften alko-
holische Getränke irgendwelcher Art zu verab-
folgen.

Zu widerhandlungen werden auf Grund des § 9 b
des Gesetzes über den Belagerungszustand vom 4.
Juli 1851 bestraft. Ferner ist Schliessung der be-
treffenden Wirtschaft zu gewärtigen.

Danzig, d. 4. März 1915.

Der Kommandant,
von Baerenfels - Warnow.
Generalleutnant.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

Łęg — Long Wpr.
płaci

od depozytów 4 i pół proc.

za trzymiesięcznym wypowiedzeniem
należy do Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu
istnieje już 14 lat

ma 845 członków którzy całym majątkiem za
pewność odpowiadają,
obróć dwa i pół miliona marek.

Zarząd i Rada Nadzorcza posiadają 300 000 marek
majątku własnego.

Zarząd:

Bruski. Wąs. Babiński

Uczennice

oraz
robotnice
do wicia cygar

i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu,
Brunsbörze, Malborku
i Starogardzie.

Polecamy:

gospodynie i służące
Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.

Antyloher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Kilku

uczni,

synów porządných rodzi-
ców przyjmie

J. F. Tetzlaff T. z o. p.

Starogard

skład bławatów i konfekcyj.

Persil

do

prania

Henkela Soda do prania

Jestem agentem

maszyn do szycia

Singera i Neigera

Ktoby sobie maszyny
do szycia lub kola żyzył,
niechaj mi kartę napisze
pod adresem:

Antoni Abraham,
Olive Ludolfinerstr. 2

Ze względu na zastój w pracy z
powodu wojny będą biura nasze tym-
czasowo **tylko przed połu-**
dniem otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o
oszczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 i pół procent

Pożyczek udziela po 5 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od
8—12 przed poł.

Zarząd
Gorecki. Mechliński. Witt.
Kuratus: Ks. Byczkowski.

Drodzy Rodacy!

Żądajcie od waszych kupców tylko
herbaty w czerwonym opakowaniu

Prince of Wales

Jest to jedyny polski Import Herbaty na
obczyźnie

SMAKOSZE

żądata wszędzie

znakomita herbatę mają

MILIARD

Wszędzie do nabycia.

W. Prusinkiewicz, Starogard

fabryka papierosów i skład cygar.